

Rok od tragedii nadzieja na budowę nowego domu

data aktualizacji: 2020.08.18 autor: Justyna Napierała



Violetta Bilińska mama zastępcza dziś dla dwanaściorga dzieci. (Justyna Napierała)

Dokładnie 13 października zeszłego roku spalił się dom Violetty Bilińskiej, mamy zastępczej dwanaściorga dzieci. W domu, w Badowie który doszczętnie spłonął prowadzony był rodzinny dom dziecka. W pożarze na szczęście nikt nie ucierpiał, jednak nieruchomość nie była ubezpieczona, co dodatkowo pogorszyło trudną sytuację rodziny. Chęć pomocy ludzi była jednak silniejsza.

- Od razu uruchomiona zbiórka spowodowała, że dziś możemy mówić o tym, że mamy pieniądze przynajmniej na stan surowy domu - mówi Violetta Bilińska.

Wspólnie z Dariuszem Stankiewiczem opiekują się dwanaściorgiem dzieci, w wieku od trzech do siedemnastu lat.

Dziś dzięki życzliwości mieszkańca gminy Mszczonów rodzina ma wygodne miejsce do czasu powstania nowego domu.

Projekt został wykonany gratis przez firmę architektoniczną z uwzględnieniem założeń domowników. Dom, wedle pomysłu dzieci będzie nosił nazwę: Tu Się Tuli i będzie w kolorze tęczy.

Budynek będzie parterowy, bez podpiwniczenia, w sumie jego część użytkowa wyniesie 280 mkw.

Ma być funkcjonalny i wygodny. Jest szansa, że stan surowy powstanie w niecały miesiąc.

Rodzina zebrała blisko 200 tys. złotych na ten cel. 30 procent pochłonie stan surowy, reszta prace wewnątrz, wykończeniowe.

- Naszym marzeniem jest to, by wprowadzić się tam we wrześniu przyszłego roku - dodaje Violetta Bilińska.

Rodzina też ma zapewnione wsparcie od hurtowni budowlanej i prywatnych sponsorów po to, by dzieciom żyło się wygodnie i by zapomniały o tragedii sprzed roku.

Pokoje w domu będą maksymalnie dwuosobowe.

Blisko czterdzieścioro dzieci rocznie trafia do pieczy zastępczej w powiecie żyrardowskim. Powody odebrania dzieci od ich biologicznych rodziców są niezmiennie, najczęściej to alkoholizm, narkomania a niekiedy choroba, która uniemożliwia wychowywanie.

W powiecie funkcjonuje teraz 118 rodzin zastępczych i 6 rodzinnych domów dziecka oraz w Żyrardowie, jedno pogotowie opiekuńcze. W pieczy zastępczej przebywa teraz 200 dzieci. Cały czas PCPR prowadzi nabór chętnych do tworzenia takich rodzin. Aby stać się rodzicem zastępczym należy spełnić szereg wymagań, wśród nich między innymi: należy przedstawić zaświadczenie o stanie zdrowia, niekaralności, należy ukończyć kurs. Bywają rodziny zawodowe, dla rodziców zastępczych jest to rodzaj pracy. Dziecko umieszczane jest w pieczy, na polecenie sądu.

W powiecie żyrardowskim najwięcej jest spokrewnionych rodzin zastępczych, bo około 80. W rodzinie zastępczej zawodowej może przebywać troje dzieci, w rodzinnych domach dziecka do ośmiu, jeśli jest rodzeństwo także i więcej.

Rodzina zastępcza pomaga dziecku przejść przez trudności, najczęściej wymaga też opieki lekarskiej, to wszystko potrzebne jest do tego, by mogło zacząć normalnie funkcjonować po trudach.

- Cieszymy się, kiedy dziecko trafia do swojej naturalnej rodziny, jednak bardzo często utrzymujemy daleki kontakt - mówi Violetta Bilińska.

Sama przyznaje, że więzi z dziećmi są mocne, a każde święta kiedy wszyscy przyjeżdżają są na to dowodem.

Dzieci usamodzielniają się, ale wracają także do rodziców zastępczych, nie zrywają z nimi kontaktu.

Źródło: <https://zyrardow.eglos.pl/aktualnosci/item/36620-rok-od-tragedii-nadzieja-na-budowe-nowego-domu>